

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Redakcja: GOSPO NIEDZIELNY i GOSPO-
DARZ wychodzi trzy razy tygodniowo i to na
Wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie
w drukarni 30 fen., na pocztach 1 markę, z odno-
żeniem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: «Gazeta Olsztyńska» Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterklohenstrasse) 12.

Dziś: Jędrzeja.
Wtorek: Marcina b.
Pojutrze: 5 braci Pelaków.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 7 13 zach 4 14
Jutro: » » 7 15 » 4 12
Pojutrze: » 7 17 » 4 11

Zbrodnia na Jasnej Górze a prasa niemiecka.

Gazety niemieckie, a w każdym razie wielka ich część niezmiernie wyzyskiwała zbrodnię, popełnioną na Jasnej Górze, zważając na nią winę na całe duchowieństwo polskie i na cały naród polski. Głosy niektórych gazet niemieckich były tak potworne, że tego wcale powtarzać nie chcieliśmy ani też tego nie uważaliśmy za potrzebne zbijać.

Teraz ks. kanonik Sander z Gniezna, który jest Niemcem z pochodzenia, posłał do «Schles. Ztg.» artykuł, który w przekładzie polskim brzmi, jak następuje:

«Mówi i pisze się teraz wiele o skandalu w Częstochowie. Padają przy tem mało pochlebne uwagi o stosunkach polskich. A to niesłusznie. Naród polski ani w jego całości, ani w poszczególnych jego warstwach nie można czynić odpowiedzialnym za znane wypadki w klasztorze. Ze niektórzy mnichowie polscy byli ludźmi zbrodniczymi, że zbrodnia tak dalece wyrosła, nie jest winą Polaków, choćby nawet przelożonemu klasztorowi miano zarzucić jakąś słobosć, nad czem akta zresztą jeszcze nie zamknięte. Polskich biskupów nie można również czynić za to odpowiedzialnymi, ponieważ klasztor był niezależny od biskupów i biskupi nie mieli nic do mówienia. Zeby rozumieć, jak stosunki takie stały się możliwymi, trzeba brać w rachubę stosunki rosyjskie, a nie polskie.

Co się tyczy Polaków, to powiedziec trzeba, że przy tej całej sprawie zachowali się wprost wspaniale. W swej olbrzymiej większości naród polski objawił takie idealne pojęcie, które tylko podziwiać, a nawet mu do pewnego stopnia zazdrościć można. Wiadomość o zbrodni podziałała jak jaka narodowa katastrofa. Zgroza o znieważeniu świętości nie rozpętała faryzejskiej nienawiści ku winnym, lecz cały naród w swym bólu rzucił się na kolana przed swą znieważoną świętością. Wstręt dla czynu i boleść, że czyn ten popełniony został przez członka własnego narodu, przewyciężyła wszelkie inne uczucia. Myśl, że ta świętość znieważoną została, uczyniła naród polski wprost ochotnym do czynienia pokuty. Wczoraj dopiero zwyczajny robotnik skarżył się mi ze swą boleścią, ale niedługo upamiętał się i odsuwając od siebie, jakoby coś okropnego, powiedział: «Ach, to już minie, tylko nie być takimi, jak ci w Częstochowie, tylko nie chcieć się bogacić».

Sądzę, że samego siebie czci naród taki, który przy tego rodzaju sposobnościach takie objawia uczucia i z nich wyciąga tę naukę, aby pokutować i poprawić się. I dlatego prasa niemiecka przy omawianiu tego wypadku powinna być ostrożniejszą i powściągliwszą. Mamy tu zranienie serca narodu i wobec tego ten, kto do innego należy szczeru i który nawet zkadynąd zwalcza naród polski, powinien przejść w milczeniu, pełnem czci i szacunku».

Tak dalece artykuł ks. kanonika Sander, który, jak już powiedzieliśmy, należy

do niemieckiej narodowości. Artykuł ten zamieściła «Schles. Ztg.», znana zacięta hakatystka. Z tego widać, że nawet zacięty wróg odmówić nam nie może swego szacunku, jak długo samych siebie szanować będziemy.

Hiobowa wieść o wypadku w Częstochowie przepelniła serca całego narodu straszny, niedającym się opisać bólem i żalobą, przed czem nawet wrogowie nasi schylają z czcią swe głowy.

„Robota“ centrowców.

Z różnych stron Prus Zach. donoszą «Pielgrzymowi», że centrowcy rugują prócz gazet liberalnych — masonskich, także gazety polsko katolickie. Jesteśmy zdania, że centrowcy powinni popierać swe gazety jedynie wśród Niemców, boć to gazety niemieckie. Tymczasem centrowcy, a także niektórzy księża polecają nawet publicznie gazety centrowe ludowi polskiemu; o polskich gazetach wcale nie wspominają, a jeżeli o nich wspomną, to jedynie w tym celu, aby je potępić i lud polski od nich odstęczyć.

Czyż to słusznie i sprawiedliwie? Czy to po katolicku? Przeciwno takiemu postępowaniu centrowców i niektórych księży niemieckich musimy stanowczo zaprotestować.

Nie możemy obojętnie patrzeć na to jak centrowcy agitują wśród ludu polskiego bo należenie do towarzystw niemieckich i czytanie gazet centrowych połączone jest dla niego z niebezpieczeństwem znieważenia, może nieraz bezwiednem, ale rzeczywistym.

Wiadomo, że u nas na Warmii centrowcy już od długich lat uprawiają tę samą pracę germanizatorską. Nie ma dla nich nic miłszego jak potępić uczciwe pismo polskie i napchać jak najwięcej Polaków do swych «ferajnow». Lud polski niestety dla braku przewodników i agitacji idzie na lep centrowców i ginie na zawsze dla polskości.

Rodacy! pamiętajcie, iż Polak czytać powinien tylko szczerą polską gazetę i tylko w polskich Towarzystwach łączyć się mu wolno.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Car Mikołaj przybył do Poczdamu w piątek przed południem o godz. 10. Cara oczekiwali na dworcu prócz cesarza Wilhelma, ambasador rosyjski w Berlinie hr. v. der Osten Sacken, kanclerz Rzeszy Bethmann Hollweg, sekretarz stanu dla spraw zewnętrznych Kiderlen Waechter, minister wojny Heeringen i sekretarz stanu Tirpitz. Gdy pociąg zajechał na dworzec, grała orkiestra rosyjski hymn narodowy. Powitanie cara z cesarzem Wilhelmem było serdecznem: obaj monarchowie ścisnęli i całowali się kilkakrotnie. Z dworca udali się całe towarzystwo powozami do nowego pałacu. Car z cesarzem Wilhelmem jechali wspólnie w jednym powozie, witani przez publiczność okrzykami. O godz. 8 wieczorem

odbył się obiad galowy. W Petersburgu krąży pogłoski, że celem przyjazdu cara do Poczdamu nie jest wyłącznie polityka zagraniczna. Cesarz Wilhelm zamierza podobno stworzyć związek monarchów, celem obrony monarchicznej zasady rządów. Do związku należeć mają cesarz Wilhelm, car Mikołaj i cesarz austriacki Franciszek Józef. Cesarz Wilhelm odwiedzi cara w Darmstacie dnia 9 listopada.

— Sojusz trzech cesarstw. W rosyjskich sferach dworskich utrzymuje się uporczywie pogłoska, że cesarz Wilhelm chce nakłonić cara do zawarcia z nim i z cesarzem austriackim sojuszu celem obrony ustroju monarchicznego swych państw. Przyczyną do tego kroku stały się ostatnie zajścia w Portugalii i w Hiszpanii.

— Turcja. Ekssultan zwaryował? Z Konstantynopolu donoszą, że choroba umysłowa zdetrionizowanego sultana Abdul Hamida stale się pogarsza. Lekarze i strażnicy sultańscy w willi Allatni wiele znosić muszą. Sultana ogłuchił też nieco. Cdy w tych dniach lekarz chciał mu uszy zrewidować, zerwał się Abdul Hamid, kłął i zwymyślał lekarzy, których oskarżał o to, że chcą go najęci do tego, zgładzić ze świata. Sądzą, że dni Abdul Hamida są policzone. — Pożyczka Turcyi w Niemczech przychodzi do skutku. W tych dniach zostanie zredagowany układ pożyczkowy.

— Hiszpania. Gazety angielskie roztrząsały po świecie, że w Hiszpanii wybuchła rewolucja na korzyść republiki. Wiadomość ta wykazała się nieprawdziwą. Rozpuszczano dalej pogłoski, że popełniono zamach na życie króla, ale i ta wiadomość była zmyślona. Prawdą jeno jest, że przyaresztowano kilku ludzi za mowy podburzające przeciw wojsku. Miejskami wybuchły strejki wśród robotników, a robotnicy w Saragossie dają nawet do wywołania strejku kolejowego w całym kraju.

— Portugalia. Rząd portugalski kazał przyaresztować dawniejszego prezesa ministrów portugalskich Franco, który rządził krajem za dwóch ostatnich królów. Musiał złożyć 1 milion franków kaucyi, za nim go na wolność wypuszczono. Zarzucają mu, że szafował publicznymi pieniędzmi, ażeby długi królewskie spłacać. — Odkryto wielki spisek za przywróceniem królestwa w kraju; przyaresztowano 32 oficerów. Pod miejscowością Lagos ukazało się dziewięć wojennych okrętów, które miały dopomóc do przywrócenia starego porządku w kraju.

Gawędy Janka z pod Kozionki.

IX.

W nabożnych «rozmyślaniach» «Mazur» nr. 85 czytać można. «My wprawdzie już stanęliśmy w Nowym Testamencie, staliśmy się uczniami Chrystusowemi, ale tak jak Jezus Chrystus uczył się ze Starego Testamentu, tak i my jeszcze dużo z niego zabrać możemy...»

Ej Waści «Mazurze! Jeżeli Pan Jezus był Bogiem, to uczyć się nie potrzebował, bo On był wszystko wiedzący. Pewnie to

każda babka mazurska wie, że gdy Pan Jezus miał dwanaście lat, został w kościele i siedząc między uczonymi w piśmie, słuchał ich i pytał i na pytania odpowiadał. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad rozumem, który pokazywał w pytaniach i odpowiedziach swoich.

Już w VII gawędzie powiedzieliśmy Mazurom, że niedość to jest przyznać się przed Bogiem i ludźmi: zawiniłem.

Gdy ktoś umyślnie skoczy do studni, a chce się z niej wydostać, to niedość przyznać się do głupstwa przed Bogiem i ludźmi. P. Bóg go z pewnością cudownie nie wyciągnie, choćby się zakrzyczał. Ludzie, gdy o tem nie wiedzą, też go nie wyciągną, a z tych co o tem wiedzą, mogą ci tylko mu dopomódz, którzy sposoby mają tego: drabinę lub powróż.

Grzech każdy jest takim skokiem w studnię, od grzechu rozwiązać może tylko P. Bóg i ci, którym P. Bóg władzę dał, a to są Biskupi i kapłani, których niestety nie ma Kościół luterski.

Jeśli byśmy się spowiadali grzechów naszych: wierny jest i sprawiedliwy (Bóg), aby nam odpuścił grzechy nasze i oczyścił nas od wszelkiej niesprawności, mówi św. Jan w 1 liście 1,9. Mamy się więc z zalem spowiadać, lecz nie ludziom byle jakim, lecz tym, co mają władzę rozgrzeszenia a to są, powtarzam Biskupi i kapłani. Pastory luterscy tej władzy nie mają, bo nikt im jej nie dał.

O biedny ludu mazurski, co wpadasz w grzechy i siedzisz w cieniu śmierci, a nie masz nikogo, coby rozwiązywał twe więzy!

Lecz powiadam są to tylko błędy hereetyckie »Mazura«, lecz nie ma w tem ani cienia złościwości przeciwko wierze katolickiej.

Inaczej ma się zupełnie sprawa z »Pruskim Przyjaciелем«. Ten nazywa się sam pogromcą jezuickich cyganów(!), Kościół katolicki nazywa macocha(!), katolików stawia na równi z socyalistami, Turkami, woła »prec z propagandą jezuicką, wielkopolską i wszechpolską! Prec z owczarni ewangelickiej z rzymkami zdrajcami«. (nr. 40), a

Zburzone gniazdo.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Dała się w końcu namówić i Felicja do odejścia z pracowni Leonii, do swego gabinetu.

Wtedy zostawszy samą przed biurkiem opróżnionem przez nieznanego rabusia, Leonia wplotła kurczowo palce we włosy, jęcząc głucho:

— Co się ze mną stanie?

A za każdym razem, głos jej był bardziej drżący, skarga złośliwsza i serce rozdzierająca.

Spędziła nieszczęsna noc bezsenną, Czy zdołają wykryć złodzieja?

Nie śmiała ludzi się nadzieją, zwodniczą prawdopodobnie.

Wodziła wzrokiem błędnym w około przeskakując z jednego przedmiotu na drugi. Czyż będzie zmuszoną sprzedać to wszystko? Skoroby jednak pozbyła się tych kosztownych mebelków, wspaniałych portyer, drapery i ładnych cacek, które napełniały jej sanktuarium, któż wie czy przyszedłby do niej ktokolwiek, z jej eleganckich kleintów.

Wiedziała, że wykwitni nie lubią stykać się z niedostatkiem, że w owej epoce komfortu i przepychu, trzeba umieć się postawić umieć pokazać, aby pozyskać zaufanie.

Trzeba będzie zapożyczyć się na dalsze życie, a na to nie mogła się zdecydować jej duma wrodzona.

Czy zresztą pożyczka, nawet i znaczniejsza, postawi ją na nogi?

W stanie rozdrażnienia, zwiększającego się z każdą chwilą, Leonia przeczuwała cały szereg nieszczęść, które katastrofa ta

cieszy się w Dodatku (nr. 43), że liczba oderwanych od wiary katolickiej w Austrii według pastora Meyera wynosi co rok 5000 (!) i bez zająknięcia zaraz dodaje: »A ewangelickie zbory w Austrii nie naruszają pokoju między wiarami«???

A w czemże naruszają katolickie kaplice na Mazurach dla katolików wybudowane, nie dla konwerytów, pokój między wiarami? Pytem się »Pruskiego Przyjaciela«!

Wy tu katolicy w Prusach Wschodnich przecież nie budujemy za austriackie pieniądze kaplic, ani nie myślimy odrywać nikogo od państwa pruskiego, a tymczasem »bundowcy« w Austrii wołają: Los von Rom a myślą: Los von Oesterreich! i budują zbory często za obie pieniądze.

Cieszy się »Pruski Przyjaciel«, że do tych agitatorów w Austrii należy i pastor jeden pochodzący z Prus Wschodnich. Czyby on nie lepiej zrobił, gdyby objął jeden z wakujących pastoratów na Mazurach, albo poszedł do Moabitu pomagać pastorowi Schwebelowi nawracać niemieckich i berlińskich socyalistów, którzy rozbijają zbory protestanckie?

Otoż widzicie, mili Czytelnicy, z tego, co przytoczyłem, że »Pruski Przyjaciel« to prawdziwy »zilka« dla nas katolików. Za tym »zilkiem« więc uganiać się będzie po płaskach Mazurskich

Janek z pod Kozionki.

Sprawy polskie.

— Nowy straszak polski. »Narodowiec« donosi, iż organ właścicieli kopalń, wszechniemiecka »Rheinisch Westfaelische Zeitung« zamieściła wczorajszym numerze wieczornym artykuł pod tytułem »Polacy w niemieckim wojsku«. W artykule tym wiodzi rzeczona gazeta, że niektóre pułki biorące rekruta z nadreńsko-westfalskiego obwodu przemysłowego mają na 800 rekrutów nieraz do 500 Polaków. Rekrutom Polakom wystawia organ właścicieli kopalń cprawda świadectwo, że są chętnymi żołnierzami, ale »ze względów praktycznych i z przyczyn politycznych« przemawia »Rheinisch Westf Ztg.« za tem, by Polaków jak

miała na nią sprowadzić.

Ona stanowiąła wstęp niejako do tego smutnego dramatu.

Próbowała objąć myślą straszną niedolę, spadającą na jej głowę, niby grom z jasnego nieba.

Nie widziała nikogo w swoim najbliższem otoczeniu, ani pomiędzy współmieszkańcami domu, pozdrawianymi przez nią z daleka ukłonem, przy spotkaniu na dziedzińcu, lub w sieniach na którego mogłaby była zwrócić podejrzenie, że on to dopuścił się u niej rabunku.

Ostatnią zaś była poczciwa Karolina Arbat, którą mogłaby posądzić o coś podobnego.

Leonia de Livry postanowiła święcie bronić od napaści biedną kobietę, gdyby miano ją naprawdę niepokoić tą nieszczęsną sprawą.

Dątało już, gdy Leonia złamana i bezsilna, padła na sofę, w całym ubraniu i zasnęła snem gorączkowym.

Tak zastała swoją panią Felicja, gdy po osmej rano, zopukawszy do drzwi, a nie odbierając odpowiedzi, wsunęła się cichucko do pracowni, mocno zaniepokojona.

Zaledwie zrobiła ze trzy kroki, a już Leonia otwierała oczy.

— Czy jaśnie panienka spała troszkę?

— spytała troskliwie Felicja.

— Cokolwiek... nad ranem — odparła Leonia.

— Jak to, jaśnie panienka wcale się nie rozbierała? Co to wart taki sen! Było to nie zaszkodziło jej przynajmniej!

— Nie byłoby w tem nic dziwnego, moja poczciwo Felicjo. Można się rozchorować ze zmartwienia zostawszy bez grosza przy duszy. Ani wiem, co pocznę dalej?

— Nie trzeba zaraz tak wszystko brać do serca. Odszukają złodzieja na pewno.

Leonia machnęła ręką z widocznym niedowierzaniem.

najwięcej rozpraszano po całych Niemczech i ich nie umieszczano masami w małej liczbie pułków. Hakatyści odkryli więc nowe niebezpieczeństwo grożące tym razem »faterlandowi« od kilkuset tysięcy żołnierzy Polaków. Nie będziemy sobie głowy zawracali tem wszystkim, czego się hakatyści obawiają, atoli starać się winniśmy tem gorliwiej, aby młodzież naszą uchronić od niebezpieczeństwa germanizacji. Zaszczepiajmy w niej od samego początku miłość do wszystkiego co polskie, szerzmy oświatę narodową, a nie zniemczy polskich żołnierzy nawet pruska dyscyplina wojskowa.

— Wybory uzupełniające w okręgu kościańsko-grodzisko-śmigielisko-nowotomskim które odbyły się w piątek, wypadły, jak przewidzieć było można, na naszą korzyść. Kandydat nasz p. Fr. Morawski otrzymał 15976 głosów, Niemiec Schwartzkopf 5568, a 30 głosów było rozstrzelonych. Wybrany zatem posłem do parlamentu p. Morawski.

— Niebezpieczna książka. Wyrokiem sądu w Opolu skonfiskowana została polska pod tytułem »Za wolność i ojczyznę«, która w niewytłomaczony sposób dostała się do »biblioteki gminnej« (Gemeindebibliothek) w Grabczoku pod Murowem, pow. opolski. Treść tej książki ma być poniżająca dla Niemców i zachęcająca do ich wypędzenia z kraju nad Wisłą (Weichsellande).

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. W dziewięćsetną rocznicę śmierci męczenników św. Brunona wybudowano w Lecu dla katolików kaplicę pod tytułem tego świętego apostoła Prus Wschodnich. I protestanci uczcili jego pamięć, bo na górze przy mieście Lecu postawili krzyż żelazny podobny postawionemu w Tenkitten na cześć św. Wojciecha.

Czechy W zamku książęcym Haid pod Egra O. Rajmund książę Löwenstein, który jako wdowiec został Dominikaninem i kapłanem, udzielił dwóm wnuczkom, które liczą dopiero 7 lat pierwszą Komunią św.

Tyrol. Dawniejszy książę biskup dyecezyi Brixen, ks. Szymon Aichner zmarł w klastorze Neustitt, licząc 96 lat.

— Zresztą, skoro się ma przyjaciół, jeszcze nie wszystko stracone.

— Czy sądzisz Felicjo, że moi przyjaciele są w stanie wynagrodzić mi stratę wyrządzoną przez okradzenie?

— Zapewne, że nie, ale dopomogą jaśnie paniencie wyjść z chwilowego kłopotu...

Leonia znowu potrząsała głową przeczącą:

— Powtarzam, że nie wiem zupełnie, co zrobię i jak się nadal urządzę... Ciebie będę zmuszona oddać, moja poczciwa Felicjo.

— Ja miałabym porzucić jaśnie paniencę?... Nigdy, przenigdy!

— A jeżeli nie będę miała z czego ci płacić?

— To mi wszystko jedno! Wrócą dobre czasy, a wtedy odda mi jaśnie panienka pensyą zaległą. Zresztą, choćbym miała służyć za darmo, nie odejdę ztąd. Ja jak się raz do kogo przywiążę, to już jak kleszcz, ze mnie nieczem od niego nie oderwie!

Kiedyż ja nie będę nawet mogła żywić cię, moja droga Felicjo.

— Oh! jeszcześmy dzięki niebu, nie doszły do tej ostateczności. Będę pracowała z mojej strony i zarobię na własne utrzymanie.. Ale opuścić jaśnie paniencę, w takim nieszczęściu!.. To się na mnie nie pokaze!

Leonia uczuła łzy pod powiekami. Wyciągnęła nagle obie ręce do tej dziewczyny z ludu, która nie dość, że służyła jej chętnie i wiernie, za połowę pieniędzy, które brała gdzieindziej, dziś chciała zostać u niej za darmo, a nawet pracować osobno, byle nie być jej ciężarem i nie opuszczać w tak wielkiej niedoli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rodzice polscy! Uczęcie dzieci nie mówić, czytać i pisać po polsku! Uczęcie też o pieśni polskiej! Nie jest nikim kto się potomstwu swemu zniemskozwoli.

— **Biuro „Straży“** znajduje się z dniem 22 lutego rb. przy ulicy Rycerskiej (Ritterstr.) pod num. 12 na wysoce parterze. Biuro jest otwarte od godz. 2 w południe i od pół do 6 do pół do wieczorem. Telefon nr. 1640.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 9-go listopada 1910.

— Prywatną pocztę posyłkową dla obywateli miasta i wybudowań założono tutaj. Niskim wynagrodzeniem dostarczają pocztę tej pocztę wszelkie przesyłki na oznaczone miejsce. W większych miastach pocztę takie dobrze się opłacają. Zobaczyć jak będzie w Olsztynie.

— **Wlepianie znaczków zabezpieczeniowych** przez praczeki. Weszło obecnie w zwyczaj, że praczekom i innym osobom, nie zajmując pracą stałą znaczkami zabezpieczeniowe wypadki inwalidztwa daje się rzucić, nie mając ich, lub też wręcza się im odnośną wartość znaczka w gotówce. Jest to nie dla pracodawców najwygodniejszym, ponieważ osoby te w wielu wypadkach miarę zadaniami nie przyskładają książeczki kwitowej. Przytym nie zważa się na to, że właściciele osób nie pracujące stale, poczęści z komisyjności znaczków wcale nie wlepiają, lub też rozmyślnie otrzymywane na znak pensję zużywają na co innego. Tymczasem jedynie odpowiedzialnym za użycie znaczka zabezpieczeniowego, który powinien być osobiście wlepiony w książeczkę, jest pracodawca. Wobec tego postępowanie pracodawcy jest karygodnym i on jest współodpowiedzialnym, jeżeli niezamierzonym tym poczęści osobom odmówi się później renty z powodu niedostatecznej ilości wklejonych znaczków. Zaleca się zatem, by znaczki zawsze wlepiano.

— **Zima nadchodzi.** W górach bawarskich spadł śnieg. Nietylko góry wysokie i stoki gór aż do podnóża doliny pokryte są całunem śnieżnym. — Z gór Harcu, Schierke, donoszą, że panuje gęsta mgła pada śnieg. W południowej Norwegii spadły ogromne śniegi; ruch kolejowy wielokrotnie utrudniony. Na linii Chrystiania-Drøntheim pociągi znacznie się opóźniają. Połączenie telegraficzne i telefoniczne z Norwegią północną przerwane. Śnieg jest gęsty i tak ciężki, że drzewa pod ciężarom okiści się wywracają. Wiele drzew pochyliło się na tor kolejowy Drøntheim Caryania, tak że latarnie pociągu zostały pozaskane. W Ameryce śnieżnica pozrywała namioty zbudowane na zjeździe lotniczym w Błtymorze. Wiele maszyn i samolotów uszkodzonych. Wzlotów musiano zaprzestać.

Z Warmii i Prus Zachodnich.

* **W Roznowie** urządzony został z dniem 8-go listopada urząd telegraficzny i telefoniczny.

* **Wadąg.** Właściciel młyna p. Ganspindt obchodził we środę swój 50 letni jubileusz mistrzowski.

* **Talawki.** Izba karna w Olsztynie skazała nauczyciela D. i gospodynię P. zład każdego na 3 m. kary lub jeden dzień więzienia za nieprawne wykonanie pewnej pracy urzędowej.

* **Biskupiec.** Rada miejska uchwaliła na ostatnim posiedzeniu wnieść prośbę do Rady prowincjonalnej, aby w przyszłości w miejscach dwóch jarmarków odbywały się tu dwa targi na bydło więcej.

* **Reszel.** Rada miejska obrała na ostatnim posiedzeniu burmistrzem naszego miasta asystenta wydziału powiatowego p. Kassnitza z Olsztyna.

* **Królowiec.** Podczas prac przy pogłębianiu studni na wybudowaniu w Lank

zemdlął jeden robotnik odurzony trującymi gazami. Zauważył to studniarz Scharmacher i pospieszył zagrożonemu z pomocą, lecz i on uległ zabójczo działającym gazom. Po pewnym czasie wydobyto obydwu, niestety już bez życia.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Starogard.** Eksportacja zwłok śp. ks. dziekana Blocka z klasztoru do kościoła parafialnego odbyła się w czwartek 3 bm. o godzinie pół do 7 wieczorem przy wielkim udziale parafian i duchowieństwa z bliskiej i dalszej okolicy. Orszak żałobny prowadził bratanek zmarłego, ks. Block z Berlina, w towarzystwie 34 księży. Mowę żałobną w języku polskim wygłosił ks. Zakryś ze Swiecia, a po niemiecku przemówił do zebranych ks. Hendriesser. Nazajutrz złożono ciało do grobu.

* **Brodnica.** Do kupca p. Cybulskiego włamali się złodzieje i skradli mu za przeszło 2000 marek futer, odzieży, bielizny i pościeli. Sprawdzono psa policyjnego, ale śladu złodziei odkryć się tym razem nie powiodło.

* **Malbork.** W Starejbabce zmarła kilka dni temu 65 letnia stara panna Katarzyna Duesk, która ważyła przy końcu życia 350 funtów. Pomimo swego ciężaru poruszała się dosyć swobodnie. Pewnego dnia położyła się na poobiednią drzemkę, podczas której ruszył ją paraliz.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Poznań.** Zarząd fabryki maszyn rolniczych, Tow. akcyjnego H. Cegielski z Poznania, ogłosił pismo, w którym donosi, iż pożar jaki wybuchł dn. 29 z. m. w nocy, nie powstrzyma dalszej fabrykacji. Fabryka podejmuje dalej zlecenia wszelkiego rodzaju i wykonuje je niezwłocznie.

Ze Śląska.

* **Katowice.** Wybory do dozoru kościelnego w parafii Najśw. Panny w Katowicach, dzięki bezwzględności Niemców katolików miały dla nas wynik niekorzystny. Polscy kandydaci otrzymali tylko 153 głosy podczas gdy na niemieckich kandydatów oddano 212 głosów. Wynik ten przyczynił się do niemałego rozgoroczenia wśród polskich parafian.

Rozmaitości.

— **Gdzie umiera najczęściej ludzi?** Przed 80 laty, gdy w Norwegii prawie każdy dom włościański miał swą własną małą gorzelnię i pijaństwo było najbardziej rozgalezione, na 1000 noworodków umarło 300 w pierwszym roku życia. Rozpoczął się wówczas w Norwegii silny ruch wstrzemięzliwości, a lud uświadomiony przeprowadził prawa, znoszące gorzelnię domowe i ograniczające sprzedaż trunków. Następstwem tego było, że śmiertelność niemowląt zmniejszyła się ogromnie i wynosi dziś zaledwie 80-90 na tysiąc. Dziś wzrasta tam nowe, silne i zdrowe pokolenie. W Bawarii zaś, w klasycznym kraju piwa, paują dziś te same stosunki co ongi w Norwegii, i na 1000 niemowląt umiera około 300 w pierwszym roku życia. Na 237 000 noworodków, rocznie przychodzi na świat około 6 500 nieżywych; z pośród 230 000 dzieci urodzonych żywo, umiera już w pierwszym roku życia 69 000. Oczywiście, przyczyną tej wysokiej śmiertelności jest ów napój ludowy — piwo.

Ścina rocznica przypadała w niedzielę 30 października — bo 30 października 1810 wydany został rozkaz gabinetowy króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, znoszący nietylko klasztory w ówczesnym państwie pruskiem, lecz także sekularyzujący (oddający fiskusowi) dobra biskupów, kapitał i klasztorów. Ucieleśniają to lichym wtedy stanem skarbu pruskiego wskutek klęsk które Prusom zadał Napoleon, żądając prócz zapłacenia kosztów wojennych odszkodowania.

Co spotrzebuje olbrzymie miasto. Pewien amerykański statystyk obliczył, że Nowy Jork w przypadku jakiej katastrofy,

któraby odejęła dowóz żywności ze stanów okolicznych, po 8 miesiącach wymarłby z głodu. W rzeczywistości Nowy Jork jest skazany tylko na okolicę. Dowóz wobec olbrzymiego rozrostu miasta, coraz więcej utrudniony. Według innego obliczenia stwierdzono, że w najkorzystniejszym razie ma żywności na 12 dni, lecz już po pierwszym dniu katastrofy zabraknie mu mleka i masła. Statystyka z roku 1909 wykazuje, jak olbrzymią ilość artykułów spożywczych potrzebuje obecnie już Nowy Jork. A mianowicie niemieckiej, jak 624 miliony funtów wołowiny, 310 milionów funtów wieprzowiny, przeszło 210 milionów funtów skopowiny, potrzebowało miasto w ubiegłym roku. Dalej 37 440 000 funtów ciecierzyny, prawie 50 milionów funtów drobiu, 134 723 618 funtów masła, 131 596 920 tuzinów sera, prawie 6 mil. miedzi pszenicy i 1 miliard litrów mleka.

Człowiek zjedzony przez świnię. Na stację kolei Mikołajewskiej w Petersburgu przybył transport świń handlarza Sufronowa. Podczas wyladowywania świń w wagonie, w którym przybyły na miejsce, znaleziono ogryzioną głowę ludzką. Świnie nie karmione przez właściciela, zjadły pilnującego ich pastucha. Władze policyjne i kolejowe sporządziły protokół i przedsięwzięły energiczne śledztwo.

Od redakcyi.

— Do Lamkowa. List doszedł nas, zapewne przez omyłkę, próżny.

Na dzień uczyty weselnej u państwa Biegałów

w Gietrzwałdzie, dnia 14 listopada 1910.

Najprzód Panu Bogu chwała!
Ze w Gietrzwałdzie pan Biegała
Wyprawił wesele sute,
Z muzyką na polską nutę.

A początek do wesela
Sprawiła jedna niedziela:
Zjawił się w dom ojca, matki,
Gość przystojny, ale rzadki,

Był to cichy, skromny młodzian,
Przyzwoicie był przyodzian.
Gdy go Józia przywitała,
Twarzyzka jej pokraśniała.

Jak się małżeństwa kojarzą,
Co w rodzinach z sobą gwarzą —
Cóż komu do tego — przecie;
Ja też schowam to w sekrecie.

Poszło wszystko dobrze, składnie;
Miłość była w sercu na dnie;
Bo dziś młody pan z Bartęga
Miłość z Rózią zaprzysięga.

Młodzież zjeżdża z każdej strony,
Pan gospodarz obok żony
Wszystkich uprzejmie witają,
Za swe stoły usadzają...

Już dziewięta! — Czas uchodzi,
Zegnają się państwo młodzi...
Rodzice im bogosławia,
Lecz się z żalu łzami dławia.

Kapłan Mszy świętej ofiarę
Odprawił; — potem tę parę
Zaczył związał w dożywocie,
I tak ślub zawarł się w enocie.

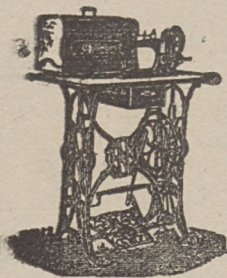
Po ślubie uczyta weselna,
Zebrała się młodzież dzielna
Również starszych dość przybyło,
Wszyscy się cieszą, aż miło.

Gdy się Polak z Polką łączy —
Sprawa polska się nie skończy,
I Polska zginąć nie może.
Ach, dopomóż Panie Boże!

Bawmy się więc przyzwoicie,
Gdyż wyborne mamy życie,
Pan Biegała nas utrzyma,
Nim nadejdzie mroźna zima.

Śpiewki polskie dźwięcznie płyną
I kapela będzie grała:
Niechaj żyje pan Biegała
Z godną żoną i rodziną!

A. Samulowski.



Bernsteina maszyny do szycia są niedoścignione w wykonaniu i konstrukcji i niezbędne w użytku domowym i przemyśle. Maszyny familijne począwszy już od **55 m.** pod gwarancją. Bezpłatna nauka modnego haftowania. **Olsztyn, ul. Lipszacka 49-50.** Filie: **Grunewald, Bydgoszcz, Gdańsk, Elbląg, Królewiec, Tylża, Ostród.** Odplata dozwolona.

Książki do nabożeństwa
polskie i niemieckie, w trwałych pięknych oprawach poleca
po tanich cenach i w wielkim wyborze
Księgarnia, „Gazety Olsztyńskiej“.
Różańce ☒ Szkaplerze ☒ Obrazki
==== *Kalendarze na rok 1911.* ====

Boniesienie.

Szanownych moich odbiorców zawiadamiam niniejszym uprzejmie, iż **młyn mój powiększyłem** i zaopatrzyłem

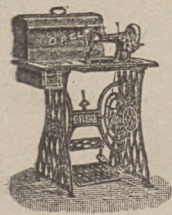
we wszelkie nowoczesne przyrządy, tak, iż zadowolę mogę teraz pod każdym względem Szan. moich odbiorców i dostawców i proszę o łaskawe poparcie.

Józef Kather właściciel młyna w Gietrzwałdzie.

Meble Kundt'a

są eleganckie, a przytem nadzwyczaj trwałe, bo wykonuje się je we własnym warsztacie. Sprzedaż także na odpłatę.

Pierwszy warmiński kredytowy skład mebli
tylko Langasse 6.
August Kundt.



Neumana Opel maszyny do szycia

są jak wiadomo w jakości, budowie i taniości wzorem i innych.

Dla użytku domowego i przemysłu nie zakupujcie prędzej poki nie porównacie. Bezpłatna nauka szycia i wyszywania. Reperacje szybko we własnym warsztacie. Dogodne warunki spłaty.

L. Neumann.

Ulica Prosta 36.

Telefon 313.

Zakład dentystyczny Emma Moslener

ulica Lipszacka 49-50.

Najtańsze ceny.

Dziesięcioletnie doświadczenie.

Staranne wykonywanie.

Zaproszenia

na wesela, pogrzeby, zabawy

:- i inne uroczystości :-

jako też

wszelkie inne druki

wykonuje po tanich cenach

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej.“

Otwarcie interesu.

Szan. Publiczności Olsztyna i okolicy do łaskawej wiadomości, że objąłem

zakład fotograficzny

dawniej **G. Schuberta** w ulicy Dworcowej 79 który całkiem odnowiony otworzyłem.

Prace me zostały jako znakomite premiiowane i dają gwarancję za najlepsze zdjęcia i wykonania.

Specyalność: Powiększenia w znakomitem wykonaniu nawet wedle najstarszego obrazu z największym podobieństwem. Karty pocztowe i zdjęcia artystyczne.

W nadziei, iż Szan. Publiczność nowe me przedsiębiorstwo łaskawie popierać zechce kreślę się z wysokim szacunkiem

Adolf Müller

Olsztyn, ulica Dworcowa 79, dawniej G. Schubert.

Kalendarze

na rok 1911:

Skarb rodziny	1.20 m.
Skarb domowy	1.00 m.
Powieściowy	70 fen.
Pociecha starości duży druk	70 fen.
Wszczęświatowy	70 fen.
Kalendarz Maryański	60 fen.
Serca Jezusowego	60 fen.
Katolik	50 fen.
Święta Rodzina	50 fen.
Misyjny	50 fen.
Katolicki	25 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

Polecam mój skład jedno i dwukonnych wozów spacerowych po tanich cenach także na odpłatę.

A. Schnitter

fabrykant powozów,

Olsztyn, Rynek remontowy.

Bank Narodowy

sp. z o. p.

Berlin-Charlottenburg 5

załatwia sprawy bankowe

Placi za depozyta:

bezterminowe	2 1/2 proc.
miesięczne	4 „
kwartalne	4 1/2 „
półroczne	5 „